

WPLYW CHEMICZNEGO ZWALCZANIA SZKODNIKÓW NA BIOCENOZĘ SADÓW

JANINA WENGRIS

Katedra Zoologii WSR, Olsztyn

Duża ilość konferencji o tematyce dotyczącej ujemnych skutków chemizacji środowiska jaką w skali światowej obserwujemy od kilku lat jest wyrazem niepokoju wywołanego coraz trzeźwiej ocenianymi skutkami przerostu chemicznej metody zwalczania szkodników.

Codzienna praktyka każdego pracownika ochrony roślin dostarcza wiele faktów, które wymownie wskazują, jak bardzo obosiecznym środkiem są tak usilnie u nas propagowane preparaty chemiczne, których stosowanie sprowadza głębokie, nieraz niespodziewane zmiany w biocenozach. Mówi się wiele, że obecne pestycydy są już w dużym stopniu selektywne, tymczasem obserwacje w terenie przeczą nieraz takiej ich ocenie. Np. w sadach woj. olsztyńskiego od kilku lat najpoważniejszymi szkodnikami są mszyce. W sadach tych obserwowałam corocznie duże nasilenie biedronek. Po przeprowadzonych w ostatnich paru latach opryskiwaniach Aphidocydami, populacje mszyc regenerowały stosunkowo szybko, jeszcze w tym samym nieraz okresie wegetacji, natomiast biedronki wyginęły całkowicie.

W latach 1960—1961 w jednym z majątków doświadczalnych WSR w Olsztynie przeprowadzono walkę chemiczną z nornikami w sadzie i na otaczających polach. Wytępiono gryzonie, ale równocześnie wyginęły całkowicie ryjówki, przedtem bardzo liczne. Od kilku lat prowadzimy badania nad owadami zapylającymi uprawne rośliny motylkowe. W punktach badawczych w ciągu ostatnich dwóch lat prowadzi się bardzo staranną walkę z chwastami przy pomocy herbicydów. W związku z tym stwierdziliśmy wyraźny spadek liczebności oblatujących uprawy trzmieli i pszczoł samotnych. Takich powiązań czasem nieoczekiwanych obserwujemy wiele. Wskazują one na konieczność właściwego ustawienia Służby Ochrony Roślin i walki chemicznej.

Wnioski i zalecenia licznych konferencji i kongresów wskazujące na konieczność bardzo umiejętnego i rozsądnego stosowania zwalczania chemicznego, które powinno być nie wyłączną metodą zwalczania szkodników, a tylko jednym z ogniw złożonego łańcucha metody kompleksowej, muszą być jak najprędzej przekazywane praktyce. Służba Ochrony Roślin często jest w kłopotliwym położeniu, kiedy władze nadrzędne kładą nacisk na nasycanie terenu środkami chemicznymi, a użytkownicy wskazują nieraz na ujemne skutki ich stosowania. Takich kolizji nie powinno być. Przykład Stanów Zjednoczonych, gdzie żywiłowy sposób stosowania chemicznych środków ochrony roślin doprowadził do znanych katastrof, jest chyba dostatecznym dla nas ostrzeżeniem przed lekkomyślnym, krótkowzrocznym propagowaniem walki chemicznej. Zamiast wmawiać rolnikowi, że środki chemiczne są jedynym racjonalnym sposobem zwalczania szkodników, co się niestety powszechnie praktykuje, trzeba uczyć go rozsądnie i ostrożnie je stosować przy równoczesnym uwzględnieniu wszelkich innych bardziej naturalnych i bezpieczniejszych metod. Mam nadzieję, że obecna Konferencja nie będzie jeszcze jednym miejscem oceny współczesnych sposobów walki ze szkodnikami, ograniczonej tylko do wypowiedzi i porzebanej w protokole, ale przeciwnie ocena ta zostanie jak najszybciej przekazana praktyce i znajdzie swój realny wyraz w jak najwłaściwszym, dalekowzrocznym ustawieniu ochrony roślin uprawnych.

Я. Венгрис

ВЛИЯНИЕ ХИМИЧЕСКОГО МЕТОДА БОРЬБЫ С ВРЕДИТЕЛЯМИ НА БИОЦЕНОЗ САДОВ

Резюме

Особенно сильно подчеркнуты отрицательные результаты преимущественного применения химического метода борьбы с вредителями на примере собственных исследований. Из этих исследований следует, что средства, направленные против одного из компонентов агроценоза, уничтожают много других, иногда даже ценотически слабо связанных между собой. Обращено внимание на необходимость умелого применения химической борьбы, которая должна быть не исключительно методом уничтожения вредителей, а одним из звеньев сложной цепи комплексного метода.

J. W e n g r i s

EFFECT OF CHEMICAL CONTROL OF INSECT PESTS ON THE
BIOCOENOSE OF ORCHARDS

S u m m a r y

Stress is laid on the exceptionally strong negative effects of an exaggerated chemical action against insect pests based on the author's investigations. According to the latter, treatment applied to one of the components of the agrocoenose is at the same time destructive in respect to others in spite of their distant relationship. Attention is drawn to the necessity of a discriminate use of chemical means, which should only constitute one of several links of the complex method.

DYSKUSJA

Jan Książek

Ponieważ wypowiedź Pani prof. Wengris mogła wywołać obawy, że realizacja praktycznych zadań ochrony roślin wywołuje duże szkody w biocenozach naszych pól i sadów, chciałbym zasygnalizować zmianę niektórych podstawowych środków ostrożności, stosowanych w praktyce przez służbę ochrony roślin. Są to: zniesienie masowej profilaktyki w walce ze stonką ziemniaczaną na rzecz sygnalizowanych zabiegów w oparciu o pojawy i dane o biologii szkodnika; eliminowanie środków typu DDT i HCH posiadających własności kumulatywnej toksyczności na rzecz mniej toksycznych preparatów jak np. Metaxychlor oraz innych preparatów o działaniu selektywnym; wprowadzenie w szerokim zakresie metody inkrustacji nasion w walce ze szkodnikami rzepaku, cebuli, kapustnych i innych oraz granulatów w walce z płaszczycem burakowym, mszycami, śmietką ćwiklanką itd.; stosowanie w praktyce okresów karencyjnych przy wszystkich formach stosowanych preparatów w walce z chorobami, szkodnikami i chwastami; wprowadzenie środków o krótkich okresach karencyjnych np. w uprawach kapustnych w walce z bielinkiem kapustnikiem, zamiast dotychczas stosowanych preparatów typu DDT i HCH odznaczających się długim okresem karencji i kumulatywną toksycznością. Zastępuje się je Foschlorem, który w walce z tym szkodnikiem jest bardzo skuteczny (do 100% śmiertelności) a ponadto już po 7 dniach nie znajduje się śladów pozostałości tego preparatu na kapuście.